



krótko

Być świadkiem

DNI KULTURY. Wystawą fotograficzną Andrzeja Polca rozpocznie się 9 X w Tarnowie XXIV Tydzień Kultury Chrześcijańskiej. Przebiegać będzie pod hasłem „Bądźmy świadkami miłości”. W jego ramach odbędzie się m.in. wernisaż wystawy poplenerowej Sacrum 2009, spektakl poetycko-muzyczny zespołu „Krakowskie Przedmieście”. W Nowym Sączu Tydzień Kultury Chrześcijańskiej rozpocznie się 12 X.

Doradcy życia

DIECEZJA. W kurii 3 X odbyło się spotkanie dekanalnych duszpasterzy rodzin oraz doradczyń życia rodzinnego. Wzięło w niej udział około 120 osób z całej diecezji. Dyskutowano m.in. o naprotechnologii, podsumowano też ubiegły rok pracy w poradniach. Spotkanie zorganizował Wydział Duszpasterstwa Małżeństw i Rodzin tarnowskiej kurii.

Święto Policji

DĘBICA LATOSZYN. 4 X bp W. Skworec sprawował uroczystą Mszę św. z okazji święta patronalnego policjantów. Pasterz Kościoła tarnowskiego dziękował stróżom prawa za ich trud włożony w służbę drugiemu człowiekowi. – Wasza służba ma znamiona walki dobra ze złem; pomagacie, aby w człowieku zwyciężało dobro. Jednym z przejawów waszej walki i troski o dobro, bezpieczeństwo i praworządność jest obrona małżeństwa i rodziny przed przemocą – przypominał w homilii.

Abp Zygmunt Szczęsny Feliński w diecezji tarnowskiej

Nasz święty



KS. ANDRZEJ TUREK

W Rzymie dokonuje się kanonizacja człowieka, którego łączyły żywe więzi z naszą diecezją, a zwłaszcza z **Ołpinami, wyrastającymi na ośrodek kultu Bożego zesłańca.**

„Droga i Dostojna Pani! Bytność w Ołpinach musiałem odłożyć na później. Otóż teraz mogę już na pewno powiedzieć, że wyjadę stąd 24 bieżącego miesiąca i tegoż dnia, południowym pociągami, wyruszę z Chabówki do Skołyszyna. Że jednak nie mam rozkładu jazdy kolejowej, nie wiem przeto, o której godzinie stanę. Do widzenia przeto, da Bóg do rychłego zobaczenia, a wówczas pomówimy o wszystkim obszernie. Niech dobry Bóg wspiera i błogosławi”. Tak pod datą 12 VIII 1891 r. pisał abp Zygmunt Szczęsny Feliński do Eufemii Rogawskiej, właścicielki Ołpin. Z Eufemią i jej mężem Karolem łączyły go więzi zażyłej przyjaźni.

I Tuchów, i Tarnów też?

W 1886 r., jadąc do Krakowa, abp Feliński prawdopodobnie

odwiedził w Tarnowie bp. Ignacego Łobosa. – Ale co do Tuchowa, to nie znalazłem wzmianki o pobycie arcybiskupa – mówi z żalem ks. Zbigniew Pietruszka, tuchowski proboszcz. Wydaje się, iż jednak odwiedził on Tuchów. List do Rogawskiej, pisany 9 III 1895 r., kończy wymownie: „Jeśli mi Pan Bóg pozwoli wyjechać latem, postaram się koniecznie dotrzeć do Ołpin i Tuchowa, żeby jeszcze raz na tej ziemi odwiedzić tych, dla których chowam najgłębszą cześć i przywiązanie”. Owo „jeszcze raz” brzmi jednoznacznie. W Tuchowie proboszczował ks. Karol Hryniewiecki, też zesłaniec, późniejszy arcybiskup. Abp Hryniewiecki asystował idei leżącej bardzo na sercu abp. Felińskiego utworzenia w Ołpinach ośrodka dla duchownych powracających z zsyłki. Istotną postacią tych planów, które ostatecznie nie doszły do skutku,

– Będziemy u nas szerzyć kult nowego świętego – zapowiada ołpiński proboszcz

była Eufemia, potencjalnie główna fundatorka przedsięwzięcia.

Arcybiskup zwycięża

Ks. Kazimierz Skrobot, ołpiński proboszcz, uważa, iż abp Feliński był tu niejedynym, o czym świadczy także kronika parafialna. – Związki Świętego z Ołpinami są mocne. Nasi ludzie odkrywają tę postać – podkreśla. Służą temu kazania i katechezy poświęcone przyjacielowi Rogawskich. W parafii pojawią się siostry Rodziny Maryi z misterium o swym założycielu, wprowadzone będzie specjalne nabożeństwo do nowego Świętego. W Ołpinach odbędzie się też diecezjalne dziękczynienie za kanonizację abp. Szczęsnego. Być może zostanie on patronem tutejszej szkoły. – Cieszę się, że także młodzież pyta o tę postać – wyznaje proboszcz. – Arcybiskup zwycięża. Uczy nas, iż nigdy nie wolno się załamywać, ale zawsze trzeba niezachwianie wierzyć Bożej Opatrzności. Chcielibyśmy stać się ośrodkiem kultu tego świętego.

Ks. Andrzej Turek

Skupione przełożone



ZAKONY. 1 X w Tarnowie i Nowym Sączu odbyły się dni skupienia dla sióstr przełożonych. Uczestniczyło w nich 200 zakonnic. – Spotkania mają charakter formacyjny, informacyjny i integracyjny, to także okazja do swoistego przenikania się charyzmatów, obyczajów

zakonnych – mówi ks. prał. Robert Biel, wikariusz biskupi ds. zakonnych. Siostry zadeklarowały modlitewną opiekę nad kapłanami diecezjalnymi. Karmelitanki, z racji wspomnienia św. Teresy, przywiozły do błogosławieństwa płatkę róż.

Przystanek w pątnicznej drodze



PORĄBKĄ USZEWSKA. 4 X w sanktuarium Matki Bożej z Lourdes spotkało się kilkaset osób uczestniczących w pielgrzymkach organizowanych przez Diecezjalne Biuro Pielgrzymkowe. – Przez 20 lat do miejsc świętych pielgrzymowało z nami

już ponad 20 tysięcy wiernych, tylko do samego Lourdes ponad 75 tysięcy – mówi ks. prał. Czesław Konwent z DBP. – Nasze doroczne spotkania mają charakter modlitewny, ale także integracyjny. Przyjazd do Porąbki dla wielu jest też pielgrzymką. **gb**

OWOC-owanie dobroci



ŁĄCKO. Siedem osób zostało uhonorowanych statuetką „Jabłko z sercem”. – To wyraz naszej wdzięczności dla osób, które wspierają wolontariat – wyjaśnia ks. Tomasz Franczak, wikary z Łącka, odpowiedzialny za wolontariuszy. Statuetka, wręczona w tym roku po raz pierwszy, trafiła m.in. do ks. Krzysztofa Orła (na zdjęciu), wicedyrektora RDN Małopolska, s. Almy Szperki, przełożonej domu św. br. Alberta w Grywałdzie, Łucji Kurczyńskiej, kierownika WTZ w Czarnym Potoku oraz Lucyny i Wiesława Prostko z Fundacji Stypendialnej „Dzieło św. Kingi”. **ak**

Parafialna piłka łączy

KĄCŁOWA. 3 i 4 X odbył się VII Parafialny Turniej Piłki Nożnej, organizowany przez Urząd Gminy w Grybowie i parafialną Akcję Katolicką. – Grają w nim dzieci ze szkoły podstawowej, gimnazjum i starsi. Każdego roku kilkadziesiąt osób kopie piłkę. Reprezentacje wystawia każde osiedle parafii. Nawet dorośli grają chętnie, bo staramy się w miarę profesjonalnie przygotować rozgrywki – mówi Antoni Gruca z AK w Kącłowej. – Organizacja różnych form wspólnego bycia ludzi ze sobą

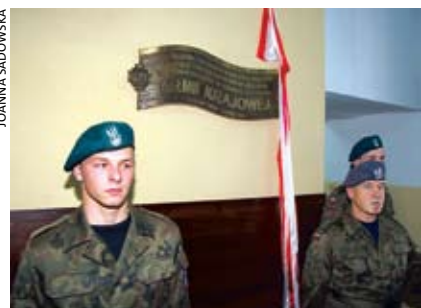


GRZEGORZ BROZEK

służy integracji parafii – zauważa ks. Bolesław Bukowiec, kącłowski proboszcz. **bg**

Zobowiązujące dziedzictwo

TARNÓW. Rok po nadaniu XVI LO imienia Armii Krajowej, 28 IX, odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy upamiętniającej patrona szkoły. Poświęcił ją ks. prał. Piotr Gajda, kapelan Światowego Związku Żołnierzy AK, a odsłonił Ryszard Ściagała, prezydent Tarnowa. Po uroczystości zaproszeni goście oraz uczniowie przeszli do auli Małopolskiego Urzędu



JOANNA SADOWSKA

Wojewódzkiego, gdzie odbyły się m.in. ślubowanie i pasowanie uczniów klas pierwszych. **js**

Zaśpiewali dla Maryi



ARCHIWUM GN

BOCHNIA. Iwona Zięba z Klimontowa wygrała w kategorii soliści na XVII Festiwalu Piosenki Maryjnej „Ad gloriam Dei parae”, który odbył się 3 i 4 X. W tej kategorii drugie miejsce zajął Michał Dziedzic z Brzeska, a trzecie Claudia Kuczaj z Mszany Górnej. W kategorii dziecięcej i zespołów młodzieżowych nie przyznano 1 i 2 miejsca, trzecie wywalczyły: Alicja Rega oraz Laura Lasota, obie z Tarnowa, a w kategorii zespół: „Deus Vicit” z Krzyżanowic (na zdjęciu)

i „Bliżej nieba” z Okocimia. Na scenie zaprezentowało się ponad 20 wykonawców. **ak**

GOŚĆ TARNOWSKI
tarnow@goscniemiejski.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,
ul. Katedralna 1
TELEFON/FAKS 014 626 15 50
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Turek
– dyrektor oddziału,
Grzegorz Brozek, Joanna Sadowska

Duchowny spichlerz Europy

Eurokapłaństwo

Rozmowa z ks. dr. Robertem Bielem, z prezydium Europejskiej Rady Kapłańskiej.

Ks. ANDRZEJ TUREK: Europejska Rada Kapłańska – brzmi to jak jakaś kościelna agenda Unii Europejskiej...

Ks. ROBERT BIEL: (z uśmiechem). – Nie, nie jesteśmy żadnym unijnym organem. Z łacińska nazywamy się Consilium Commissionum Presbyteralium Europae (CCPE). Po polsku to Europejska Rada Kapłańska. Istnieje ona od 1971 r. Początkowo w pracach CCPE uczestniczyli tylko księża z Europy Zachodniej. Po roku 1989 do Rady zaczęli wstępować nowi członkowie z dawnych krajów komunistycznych. W tym także z Polski.

Czym zajmuje się Rada?

– Stanowi płaszczyznę współpracy przedstawicieli rad

kapłańskich z całej Europy. Rokrocznie odbywają się spotkania CCPE. Ostatnio we wrześniu byliśmy w Rzymie. Spotkania te stwarzają okazję do wymiany doświadczeń duszpasterskich i duchowego wsparcia dla tych kapłanów, którzy pracują samotnie w trudnych warunkach.

Czy te spotkania mają jakieś przełożenie praktyczne, zwłaszcza teraz, w Roku Kapłańskim?

– Rok Kapłański jest uroczyście obchodzony głównie we Włoszech i w Polsce. Ale w takich krajach jak Holandia, Grecja czy Dania, gdzie Kościół działa w diasporze, wygląda on skromnie. Obchody to głównie troska

o nowe powołania kapłańskie. Europie doskwiera brak powołań. Na Zachodzie praktycznie do historii odszedł model duszpasterstwa: parafia – proboszcz i jeden lub kilku wikariuszy. Zazwyczaj jest tam jeden kapłan i kilka parafii czy, precyzyjniej mówiąc, jednostek duszpasterskich złączonych parafialnym szyldem.

Jest jakaś różnica między księdzem wschodnio- a zachodnioeuropejskim?

– Myślę, że tak. Na przykład starsze pokolenie kapłanów na Zachodzie jest postrzegane jako bardziej liberalne, natomiast generacja młodych księży uchodzi za bardziej konserwatywną. Wydaje się, że



KS. ANDRZEJ TUREK

wśród duchowieństwa wschodnioeuropejskiego jest odwrotnie.

Wielu naszych księży wyjeżdża do pracy na Zachód. Jak tam są postrzegani?

– W Radzie podkreśla się gorliwą posługę oraz liczną obecność kapłanów z Polski w kościelnej winnicy Europy, co jest dlań błogosławione. Przykładowo w Danii pracują księża aż z 16 krajów. Największą grupę stanowią duchowni polscy. Jest ich ok. 28 proc., czyli więcej niż rodowitych Duńczyków – 26 proc. Polska, a zwłaszcza diecezja tarnowska, to duchowny spichlerz Europy. ■

VIII Diecezjalne Forum Szkół im. Jana Pawła II

Oddajcie Papieżowi Różaniec!

Ze spotkania papieskich szkół nigdy nie wyjechał nieobdarowany.

Chodzi o integrację, inspirację, wymianę doświadczeń, poznanie papieskiej nauki, aby stosować ją w dydaktyce – tak cel spotkania szkół JP2 tłumaczy Halina Węgrzyn, przewodnicząca papieskoszkołnej rodziny. W Gródku

nad Dunajcem 29 IX na VIII forum przybyło z diecezji 160 reprezentantów 73 placówek noszących imię Papieża Polaka. Uczestnicy wysłuchali wykładu ks. dr. Bogusław Połcia o Janie Pawle II jako obrońcy prawdy, wolności i życia, obejrzeni też prezentację szkół. Punktem centralnym była Eucharystia. W homilii bp Wiktor Skworc wyraził radość, że papieska rodzina się powiększa i zaapelował, aby wszyscy ją tworzący, na wzór Jana Pawła, byli w środowisku szkolnym świadkami prawdy i miłości. – Papież rozdawał różańce – zauważa ks. Paweł Stabach, asystent kościelny szkół JP2. – My chcemy dziś niejako oddać mu ten Różaniec, modląc się o wyniesienie Papieża na ołtarze, za Kościół i kapłanów. Każdy uczestnik forum wyjechał z różańcem pobłogosławionym przez bp. Skworca. – Jesteśmy pierwszy raz, ale w takich spotkaniach będziemy uczestniczyć zawsze – zapewniają nauczycielki z Brzeżnicy. Następne spotkanie w marcu. **xat**

Inicjatywy Roku Kapłańskiego

Strona poświęcona

Księża znajdą tu terminarz swoich rekolekcji i dokumenty Magisterium Kościoła. Świeccy mają możliwość złożyć życzenia duszpasterzom.

Ruszyła diecezjalna strona poświęcona Rokowi Kapłańskiemu.

Na stronie <http://www.rokka-planski.diecezja.tarnow.pl> internauta znajdzie kalendarium obchodów Roku Kapłańskiego w naszej diecezji czy linki do stron internetowych poruszających tematykę kapłaństwa. Są też informacje nt. odpustów, terminy rekolekcji dla duchownych, teksty modlitw w intencji kapłanów oraz inicjatywy modlitewne podejmowane przez wiernych. – W internecie są strony na temat Roku Kapłańskiego, ale naszą wyróżnia dynamika. Chcemy, aby tę stronę współtworzyli zarówno księża, jak i osoby świeckie – mówi Magdalena Figas, autorka tekstów. Do współredagowania strony zaprasza też moderator ks. Piotr

Lisowski. – Chętnie opublikujemy zarówno świadectwa kapłanów, jak i wypowiedzi wiernych o roli kapłana w ich życiu – podkreśla ks. Lisowski. **ak**



JOANNA SADOWSKA

Pragniemy, aby stronę współtworzyli zarówno księża, jak i świeccy – podkreśla M. Figas



KS. ANDRZEJ TUREK

Z biskupem rozmawiają Halina Węgrzyn i ks. Paweł Stabach

Jubileusz duchowych synów św. Franciszka

Braciszkwowie skrzydlaci

Mają brązowe habity z kapturem i przepasami są białym sznurem z trzema węzłami. **Od ponad półwiecza niosą w Tarnowie pokój i dobro.**

Dla tarnowskiego klasztoru bernardynów obecny rok obfituje w jubileusze. – Świętujemy 800. rocznicę powstania zakonu św. Franciszka i 550 lat pobytu franciszkanów w Tarnowie – mówi o. Jan Szpila OFM, gwardian tarnowskiej wspólnoty. Główne uroczystości jubileuszowe odbyły się 1 X. – Przez 550 lat duchowi synowie św. Franciszka aktywnie angażowali się w dzieło ewangelizacji, kształtując kulturę opartą na chrześcijańskich wartościach. W szczególny sposób ukazywali świętość jako podstawowy cel życia każdego wierzącego. Dziś jest podobnie. Ojcowie bernardyni przez posługę duszpasterską i działalność charytatywną są znakiem wzywającym do naśladowania Chrystusa i czynienia trzeciego tysiąclecia erą ludzi świętych – podkreślał w homilii bp Wiktor Skworc.

Bracia od kwiatków

Do Tarnowa bernardynów sprowadził Jan Tarnowski, który ufundował zakonnikom klasztor przy kościele MB Śnieżnej. Jego przełożonym w XV w. był św. Szymon z Lipnicy. Obecnie w skład zakonnego kompleksu wchodzi XVIII-wieczny kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, klasztor oraz wielki ogród. – Jeszcze 30 lat temu kwitło tu gospodarstwo – wspomina pani Gienia, która od 40 lat pomaga w klasztorze. – Było pięć dużych szklarni, uprawiano warzywa, owoce, a nawet kwiaty. Uzyskane w ten sposób środki szły na klasztor, który nie ma żadnego dochodu – dodaje pani Gienia. Wśród tarnowian panowała opinia, że jak po ładne kwiatki, to tylko do bernardynów. – Zrezygnowaliśmy jednak z tego, bo produkcja nie jest już opłacalna – wyjaśnia gwardian.



JOANNA SADOWSKA

Wieloraka służba

Zakonnicy nie prowadzą parafii, pomagają jednak w katechizowaniu, służą duszpastersko wiernym, zarówno w świątyni, jak i przez animowanie wspólnot religijnych. W klasztornym kościele wierni mają możliwość całodziennej adoracji Pana Jezusa, mogą też skorzystać z sakramentu pokuty. – Lubię to miejsce, łatwo jest mi tutaj się skupić – mówi Marian z Tarnowa. Podobnego zdania jest pani Gienia. – Ojcowie są bardzo otwarci, mówią piękne kazania, a otwarta cała dzień świątynia zachęca do modlitwy – dodaje. Do bernardynów przychodzą też bezdomni, choć ci raczej nie szukają strawy duchowej, a ciepłego posiłku. Działalność charytatywna zakonu ma

Tarnowscy franciszkanie ofiarnie służą ludziom i przy ołtarzu, i poza nim

długą tradycję. W XIX w. funkcjonowała tu bursa dla ubogich chłopców. – Od prawie 70 lat działa „Kuchnia dla ubogich”, w której codziennie wydajemy 150 posiłków – mówi s. Iwona Rak, serafitka, posługująca w kuchni od 4 lat. Do klasztoru chętnie przychodzą też dzieci, szczególnie pod koniec roku, bo właśnie tu jest jedyna w Tarnowie żywa szopka. – Pragniemy służyć ludziom na wzór św. Franciszka, w duchu modlitwy, pobożności i braterskiej wspólnoty – podkreśla gwardian. Prezydent Tarnowa wręczył bernardynom statuetkę „Anioła Ciepła”, dziękując za troskę o ubogich.

Joanna Sadowska

Teologia estetyczna w praktyce

Fontanna tryskająca iskrami

Każdy, kto pojawi się w nowosądeckiej parafii pw. św. Rocha, od razu uświadomi sobie, że to **Papież Polak powierzył świat miłosierdziu Bożemu**, i że św. Krzysztof jest patronem kierowców.

Otoczenie parafialnej świątyni przypomina Boży wirydarz. – Parafia otrzymała w darze 10 arów gruntu, które przeznaczaliśmy na kolejny parking – mówi ks. prał. Józef Janas, proboszcz miejscy. – Chcieliśmy estetycznie i teologicznie zagospodarować tę przestrzeń – dodaje. I tak między

parkingiem a kościołem pojawił się oryginalny pomnik, spajający w jedno postać sługi Bożego Jana Pawła II, kult Miłosierdzia Bożego i troskę Kościoła o podróżujących. Mamy tutaj postać św. Krzysztofa, opiekuna kierowców, zawierzonego Maryi Papieża Polaka, a całość wieńczy kula ziemiska, obmywana wodą.

Proboszcz mówi, że to fontanna tryskająca iskrami Bożego Miłosierdzia. – My, Polacy, mamy zwykle krótką pamięć – zauważa ks. J. Janas. – A każdy, kto do nas przybywa od razu uświadamia sobie, że to z Polski wyszły iskry Bożego miłosierdzia, i że to maryjny Papież Polak powierzył cały świat miłosierdziu Bożemu.

xat

Oryginalny obelisk przywołuje postać Jana Pawła II, św. Krzysztofa i kult Bożego Miłosierdzia



KS. ANDRZEJ TUREK

„Mulki media”
zdobywają Europę

Promyczek jest gut

Diecezjalny „Promyczek Dobra” skończył 18 lat. I choć jest to czasopismo dziecięce, coraz dojrzejiej poczynają sobie za granicą.

Zamówiliśmy ten miesięcznik adresowany do dzieci, bo prezentuje się bardzo atrakcyjnie – mówi ks. Zdzisław Turek, proboszcz Polskiej Misji Katolickiej w Bremie. – Ale przede wszystkim jest to wyraz naszej troski o język polski, religijno-narodową tożsamość najmłodszych i przekaz zdrowej doktryny katolickiej. Taką na pewno zawiera „Promyczek” – dodaje. Wydawany w Nowym Sączu „Promyczek Dobra” może się poszczycić 30-tysięcznym nakładem i bardzo wysokim, sięgającym 94 proc., wynikiem sprzedaży. „Promyczek” skończył 18 lat. I choć jest to czasopismo dziecięce, coraz dojrzejiej poczynają sobie za granicą. Czytają go we Francji i Niemczech. – Dzięki życzliwości kapłanów pracujących wśród



KS. ANDRZEJ TUREK

Siedemset egzemplarzy „Promyczka” wysyłamy na Zachód i wciąż nas zamawiają – promienieje ks. A. Mulka, szef „Promyczka”

Polonii blisko 40 ośrodków duszpasterskich na Zachodzie Europy chce sprowadzać „Promyczka” – informuje ks. Andrzej Mulka, założyciel i dyrektor wydawnictwa. „Mulki media” zdobywają Europę. – Co najmniej 700 egzemplarzy „Promyczka” wysyłamy na Zachód – cieszy się ks. A. Mulka. Zainteresowanie miesięcznikiem łączy się z popularnością dziecięcego zespołu „Promyczki Dobra”, który działa przy wydawnictwie w Nowym Sączu. Koncertował on już w wielu ośrodkach polonijnych, a w ostatnią niedzielę września zaśpiewał dla polskich rodzin w Hamburgu. – Przyjęto nas ze staropolską gościnnością – promienieje dyrektor „Promyczka”. tgn

Warto się **zastanowić**



felieton

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Pytanie, które pewien człowiek zadał Jezusowi upadłszy przed Nim na kolana „co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne” jest tak ważne, że zadawać je powinien każdy z nas. Także odpowiedź, której udzielił wówczas pytającemu Jezus: „Znasz przykazania”, jest nadal w pełni aktualna. Przedmiotem naszej wnikliwej i szczerzej refleksji powinno natomiast być to, czy moglibyśmy powiedzieć Jezusowi, jak ten szukający drogi życiowej człowiek: „Wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości”. ■

25. rocznica śmierci kapłana męczennika

Głośno o „uciszonym” księdzu

Gdy zginął ks. Jerzy Popiełuszko, nie było ich jeszcze na świecie. Dziś młode pokolenie chce opowiedzieć o tym kapłanie – miłośniku ojczyzny wiecznej i doczesnej.

Dziewiętnastego października o godz. 17.00 w tarnowskim kościele pw. Miłosierdzia Bożego rozpocznie się koncert upamiętniający 25. rocznicę śmierci ks. Jerzego Popiełuszki. – Będzie to koncert pokoleń. Wystąpią zarówno przedstawiciele starszych generacji: rodziny Legionów, sybiracy, żołnierze AK

pod patronatem „Gościa”

i członkowie „Solidarności”, jak też aktorzy teatru im. Solskiego, dzieci i młodzież z tarnowskich szkół, członkowie scholi parafialnych – wylicza Krzysztof Zeliaś, dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Tarnowie, który jest organizatorem koncertu. – To okazja do przypomnienia postaci wielkiego kapłana, walczącego o wolność. Będzie to niezapomniany koncert – zapewnia dyrektor. W programie znalazły się m.in. wiersze i pieśni patriotyczne, pojawi się też wystawa prac plastycznych pt. „Portret ks. J. Popiełuszki”. GN patronuje wydarzeniu. ak



JOANNA SADOWSKA

Koncert poświęcony ks. Popiełuszce odbędzie się w tarnowskim kościele Bożego Miłosierdzia

Radiowo-Internetowe Studium Biblijne

Księga Bosko-ludzka

Nasi wykładowcy powiedzą m.in. o tym, czy Jezus osobiście podyktował Ewangelię apostołom?

Pytanie konkursowe z 11 X brzmi: „Co to znaczy, że Ewangelia powstawała w kilku etapach? Wymień te etapy”. Odpowiedzi należy przesyłać do 16 X na adres: studiumbiblijne@diecezja



tarnow.pl lub Studium Biblijne, plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów. Wykładów można słuchać w RDN Małopolska w każdą niedzielę o godz. 14.30 i w poniedziałki, po wiadomościach o godz. 10.00 i 20.00.

RDN Religia nadaje audycję studium w poniedziałek o godz. 11.30 i we wtorek o godz. 20.00. ak



Samo-dzielność

DOM SAMOPOMOCY. Paradoksalnie największą krzywdę niepełnosprawnemu mogą wyrządzić izolujący go opiekunowie. Ośrodek w Muchówce pokazuje, iż **niepełnosprawny może zaimponować sobie i innym swymi licznymi, życiowymi sprawnościami.**

tekst i zdjęcia

GRZEGORZ BROŻEK

gbrozek@goscniedzielny.pl

W Muchówce pod Bochnią od ponad 3 lat działa Środowiskowy Dom Samopomocy. Przebywają tu niepełnosprawni intelektualnie i osoby z chorobami psychicznymi. – Pięć dni w tygodniu o 6.40 zaczynam objazd po gminie, zabierając naszych podopiecznych. Niektórzy

niecierpliwie czekają na mnie, by jak najszybciej znaleźć się w naszym domu – opowiada Stanisław Dobrzański, kierowca domowego busa z Muchówki.

Dom od kuchni

Na miejscu zajmują się malowaniem, ćwiczeniami na sali rehabilitacyjnej, pracą w domowej stolarni. Wielu pomaga przy przygotowywaniu obiadu. – Terapeuci i opiekunowie indywidualnie dobierają rodzaj zajęć, odpowiednio

do potrzeb rehabilitacji, jak i zainteresowań podopiecznych – tłumaczy Józef Mroczek, kierownik ośrodka. Marcin z Kobyla nazywany jest szefem kuchni. – Lubię też na komputerze grać. Ale jakbym miał wybrać między kuchnią i komputerem, to wolę kuchnię – wyznaje. Jak w wielu rodzinnych domach, kuchnia to jedno z centralnych miejsc. – Gotować się nauczyłem trochę. Poza tym pogadać, pożartować tu można. Kawę wypić, ciastko zjeść, pośpiewać.

Też lubię kuchnię – mówi Grzesiek z Kobyla.

Elementarz życia

Gdy niepełnosprawni nie mogą przyjechać do SDS-u, uważają to za dopust. – Chcą przynosić zwolnienia czy u s p r a w i e d l i



wienia. Nie muszą się tłumaczyć, ale uważają, że trzeba. Traktują bowiem bycie u nas jak chodzenie do szkoły lub pracy – uśmiecha się J. Mroczek. Marcin Piech prowadzi pracownię stolarską. – Zajęcia manualne pomagają poprawić koordynację ruchową, bo większość ma z tym problemy – mówi. W kuchni uczą się obsługi urządzeń codziennego życia. – Staramy się, by nasi podopieczni nabierali podstawowych biegłości, czyli umieli zagotować wodę w czajniku, zrobić herbatę, prosty posiłek, obsłużyć kuchenkę mikrofalową czy zmywarkę – informuje Renata Marszałek, pracownica ośrodka. Chodzi o to, by na tyle, na ile to możliwe, starać się niepełnosprawnych usamodzielniać.

Wspólne dzieło

Istotne jest, że tworzą wspólnotę. Każdy z nich jest inny, a mimo różnic, różnego stopnia niepełnosprawności, kłopotów z komunikacją potrafią świetnie się dogadywać, wzajemnie wspierać. Ważna jest również socjalizacja. – Staramy się wychodzić na zewnątrz, uczestniczyć w życiu społecznym, robimy wycieczki, występujemy z przedstawieniami – wylicza Mroczek. Dom daje wiele szans na wzmocnienie poczucia wartości. – Kiedy widzą obrazek na ścianie, namalowany i oprawiony u nas, to potrafią się bardzo cieszyć,

że to ich wspólne dzieło, że wyszło coś fajnego – podkreśla M. Piech. Szef ośrodka prowadzi rozmowy z zakładem produkcji zabawek. Być może niektóre zabawkarskie elementy będą powstawały w stolarni domu. – Byłoby dobrze dać im konkretne zajęcia, które by polubili i które w dodatku dawałyby im choćby niewielką satysfakcję materialną, poczucie, że ich praca ma wartość – dodaje Mroczek.

Klosz krzywdzi

– W gminie znam jeszcze 10 osób, które kwalifikowałyby się do naszego ŚDS-u – mówi Mroczek. Na terenie diecezji podobnych placówek jest blisko 20. To mało, a w dodatku miewają one kłopoty z funkcjonowaniem. Trochę paradoksalnie przede wszystkim z braku pensjonariuszy. Personel ośrodka w Muchówce zauważa, że trzeba wciąż pracować nad zmianą społecznej mentalności. Nierzadko rodziny nie chcą puszczać niepełnosprawnych z domów. Czasem z irracjonalnego poczucia wstydu, że się ma niepełnosprawne dziecko. Istnieją też mity, że udział w zajęciach grozi odebraniem renty. – Jest wręcz przeciwnie: nic nie odbieramy, a jeszcze pomagamy – tłumaczy cierpliwie Józef Mroczek. Niektórzy boją się również, że ich niepełnosprawne dziecko sobie nie poradzi, wzbudzi śmiech czy politowanie. – Nie wolno popadać w nadopiekuńczość,



Zajęcia w pracowni stolarskiej dają wiele satysfakcji i sprawności
PO LEWEJ: Mimo niepełnosprawności życie może być kolorowe
PONIŻEJ: Do dyspozycji uczestnicy ŚDS mają także salę rehabilitacyjną

zamykać tych ludzi w domu, bo oni muszą starać się funkcjonować samodzielnie – podkreśla Agata Płaszczk z ŚDS. – Gdy niepełnosprawnym usunie się wszystkie

przeszkody, nie postawi zadań, będą coraz mocniej odczuwać swą niepełnosprawność. Chowanie pod domowy klosz wyrządza im życiową krzywdę. ■

■ R E K L A M A ■

Business Line. Oszczędność dla Twojej firmy



pełne odliczenie VAT

www.renault.pl

RENAULT MEGANE GRANDTOUR I LAGUNA GRANDTOUR BUSINESS LINE – 5-MIEJSCOWE MODELE Z MOŻLIWOŚCIĄ PEŁNEGO ODLICZENIA PODATKU VAT I W PROMOCYJNYM LEASINGU 3 RATY GRATIS. SPRAWDŹ TEŻ OFERTĘ NA INNE MODELE Z GAMY BUSINESS LINE.

Renault



ZODIAC W. GUT SP. Z O.O.

ŁADNA 82B K. TARNOWA, TEL./FAKS 014 628 45 45
 RZESZÓW, AL. ARMII KRAJOWEJ 82, TEL./FAKS 017 859 25 00
 KROSNO, UL. KRAKOWSKA 199, TEL./FAKS 013 420 11 77

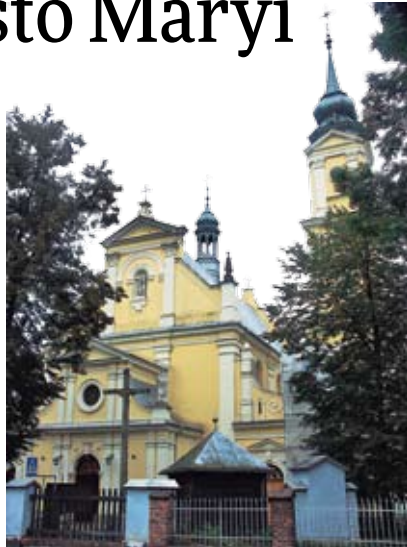


PANORAMA PARAFII **pw. św. Marii Magdaleny w Szczucinie****Miasto Maryi**

Wiara trwa tutaj z dębową mocą.
To tym ważniejsze,
że **parafia
znajduje się
na granicy
trzech
diecezji.**



Aktualnie budowana kaplica cmentarna **PO PRAWEJ: Kościół parafialny**



ZBIERKA KS. ANDRZEJ TUREK

Pprzed wejściem do budynku szczucińskiej Kany stoi paru młodzieńców. Mówią, że robią kurs prawa jazdy. – Na ciągnik? – pytam. – Nie, teraz bardziej przydaje się na auto – odpowiadają. Może jest w tym jakiś znak, i to nie tylko świeżo reaktywowanej miejscowości Szczucina.

Znów są z miasta

Szczucin leży przy drodze krajowej z Tarnowa do Kielc i dalej, do stolicy Polski. Schodzą się tu granice trzech diecezji: tarnowskiej, kieleckiej i sandomierskiej. Takie położenie to atut. Ale ma ono też plusek ujemne, np. wzmożony ruch samochodowy. Przepływająca przez miejscowość Wisła również bywa groźna. Tegoroczna, czerwcową powódź bardzo dała się



**XV-wieczny
łaskami słynący
obraz Szczucińskiej
Pani** **PO NIŻEJ:
Do Kany zachodzi
nawet 50 dzieci**

w znaki ludziom. Od stycznia br. szczucinianie mieszkają w mieście. Szczucin odzyskał prawa miejskie, utracone w 1934 r. Z tej okazji bp Wiktor Skworec zawierzył miasto szczególnej opiece Matki Bożej. Można więc rzec, iż Szczucin, stolica gminy, to miasto Maryi.

Dużo się dzieje

– Regularnie do naszej placówki uczęszcza nawet 50 dzieci – informuje ks. Bogdan Stelmach, dyrektor Kany. – Oczywiście przychodzą też dorośli. Nasza oferta jest szeroka, od porad małżeńsko-rodzinnych po różnorakie kursy, adresowane zwłaszcza do bezrobotnych. Najnowsza propozycja to korepetycje dla uczniów udzielane przez emerytowanych nauczycieli – dodaje. Chłopcy

szaleją przy komputerach. Pomieszczeń w Kanie sporo. Jedno potrafi nawet przeistoczyć się w kaplicę. Dużo się tu dzieje, by wspomnieć choćby gminny przegląd kolęd.

Wiara jak dąb

Siedemnastowieczny kościół żarzy się nabożnym blaskiem. W poszukiwaniu najlepszego ujęcia wdrapują się na ambonę. Jakaś starsza pani z lekkim przerażeniem patrzy na księdza wymachującego fotoaparatem na wysokościach. Ale nie przerywa modlitw. Proboszcz zapewnia, że świątynia wypełniona jest modlitwami. Parafia liczy 6500 wiernych. Ludzie chętnie przychodzą na nabożeństwa, zwłaszcza maryjne. Wielu wstępuje też na osobistą rozmowę z Bogiem. Wiara trwa tutaj z dębową mocą już od XIII w., kiedy to erygowano szczucińską parafię. Przy parafialnym kościele rośnie zresztą dąb, papieski z wadowickim certyfikatem. **xat**

**Zdaniem
proboszcza**

– Cieszę się, że parafianie chętnie się modlą, licznie nawiedzają świątynię i uczestniczą

w nabożeństwach. Wciąż rozwija się kult naszej Pani Szczucińskiej, wielką czią wiernych otaczany jest też obraz Maryi Różańcowej. W parafii działają m.in. 23 róże różańcowe, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, chór, zespoły muzyczne. Od trzech lat mamy Kanę, której obecność wydaje błogosławione owoce. Znakiem żywotności wiary jest obfitość powołań do Bożej służby. Parafianie są ofiarni. Widać to choćby przy budowie nowoczesnej kaplicy cmentarnej. Przed nami kolejne wyzwania: renowacja organów, osuszenie kościoła. Dobrze układa się współpraca z samorządem starającym się wspomagać niektóre dzieła kościelne. Dziękuję Bogu za bratersko-kapłańską wspólnotę i współdziałanie, tak w parafii, jak i w całym dekanacie.

Ks. Zygmunt Warzecha

Ur. 23 IV 1957 r. w Ciężkowicach. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1982. Posługa: Rzeszawa, Gorlice, katedra, Zgłobice; był administratorem rozbudowy w WSD w Tarnowie. Od 2007 r. jest proboszczem Szczucina. W duszpasterstwie pomaga mu 4 wikariuszy: ks. Piotr Gąsior, ks. Marcin Mucha, ks. Paweł Skraba i ks. Bogdan Stelmach; oraz dwóch rezydentów: ks. prał. Józef Przybycień, były proboszcz, i ks. Józef Giera. Ks. Z. Warzecha jest dziekanem szczucińskiego dekanatu.

**Zapraszamy
na Msze św.**

**NIEDZIELA: 7.00, 9.00, 11.00,
12.30, 17.00, 19.00** (okres wakacyjny).

CODZIENNIE: 6.30, 7.00, 18.00.

ODPUST: Niedziela po 27 VI
ku czci Matki Bożej Szczucińskiej i 22 VII (lub niedziela po tej dacie) ku czci św. Marii Magdaleny.